

Rynek to znacznie więcej niż dobra materialne

29 lipca 2015

Murray Rothbard zauważył kiedyś, że „jednym z najczęściej powtarzanych argumentów przeciwko wolnemu rynkowi jest to, że rzekomo uzewnętrznia on i napędza „egoistyczny materializm” [...], odciąga ludzi od wyższych ideałów. Sprawia, że zbaczają z drogi duchowych i intelektualnych wartości”. Zarzut ten nie ma jednak nic wspólnego z rzeczywistością.

Wolność zawierania umów nie dotyka bezpośrednio naszych wyższych celów, ponieważ są one specyficzne dla każdej jednostki. Jednak to samo dotyczy wszelkich innych środków pochodzących ze środowiska zewnętrznego. Żaden z nich nie może sam w sobie przyczynić się do osiągnięcia celów wyższych, bo nie są nam one nigdy przypisane odgórnie. Jednakże wolność zwiększa prawdopodobieństwo osiągnięcia tych wyższych celów, oferując jednostkom najskuteczniejsze sposoby zwalczania problemów związanych z rzadkością dóbr.

Przyjmijmy, że czas spędzony na pogoni za wyższymi celami to różnica czasu dostępnego i czasu poświęconego na inne działania. Im mniej czasu potrzeba na zapewnienie bytu sobie i swojej rodzinie, tym więcej „czasu wyższego” do wykorzystania. Jego ilość zwiększa się wraz ze wzrostem produktywności, na który najlepiej wpływa właśnie wolność. Jeżeli jest ona ograniczana przez instytucje z zewnątrz, ilość „czasu wyższego” zmniejsza się o czas, jaki „rządzący” spędzają na próbach kontroli, wydawaniu poleceń czy wymuszaniu posłuszeństwa u innych oraz czas, jaki „rządzeni” spędzają na wykonywaniu lub omijaniu tych nakazów. Te przeszkody, będące skutkiem wprowadzenia jakiegokolwiek alternatywy dla wolności, jeszcze bardziej oddalają ludzi od pogoni za wyższymi celami, naruszając i deprawując ich moralność poprzez zmuszanie ich do posługiwania się szkodliwymi środkami.

Wbrew zapewnieniom krytyków, umowy dotyczące dóbr materialnych, których produktywność dzięki wolności wyraźnie rośnie, wcale nie przeszkadzają ludziom w osiągnięciu wyższych celów. Wręcz przeciwnie – zmniejszają negatywny wpływ nieuniknionych problemów związanych z zapewnieniem sobie bytu. Poprzez zmniejszanie ilości czasu i wysiłków, jakie musimy poświęcić na zaspokojenie podstawowych potrzeb, wolność nie stanowi substytutu celów wyższych, a jest ich uzupełnieniem – pozwala na bardziej efektywne dążenie do nich.

Wolność gospodarcza wymaga, aby nasze wysiłki w dążeniu do osiągnięcia celów wyższych jednocześnie zwiększały prawdopodobieństwo osiągnięcia przez innych ich własnych celów. Przymus natomiast oznacza zwiększenie własnych szans na osiągnięcie celu kosztem szans innych ludzi.

Cele, które jednostka może w życiu obrać (jak na przykład głoszenie prawdy i bycie dobrym człowiekiem), często nie stoją w zgodzie ze sposobami ich osiągnięcia (na przykład poprzez działania polityczne), co ukazuje kolejną zaletę systemu wolnorynkowego, jaką jest doskonalenie kodeksu moralnego. Przykładem może być fakt, że wyłącznie w systemie, w którym panuje wolność i respektowana jest zasada samoposiadania, przykazanie boskie zakazujące kradzieży może być przestrzegane, a nie omijane z coraz większą zręcznością. Wolność pobudza w ludziach również chęć do ciężkiej pracy, roztropność, zapobiegliwość i odpowiedzialność.

Co więcej, w przeciwieństwie do wszelkich rodzajów dyktatury, wolność sprawia, że różnorodność celów i sposobów ich osiągnięcia pozwala ludziom na własne obserwacje i porównania, umożliwiające samodzielną ocenę tego, jaka droga będzie dla niego samego najwłaściwsza.

Istnieje także pozytywna zależność między bogactwem wytwarzanym dzięki wolności gospodarczej a wzrostem możliwości i zaangażowania w dziedziny takie jak sztuka, nauka czy działalność humanitarna. Wyższa produktywność sprzyja ich

rozwojowi, a nie – jak twierdzą krytycy – ograniczeniom.

Pożądanie coraz większej ilości dóbr materialnych jest cechą wszystkich systemów gospodarczych, a nie wyłącznie kapitalizmu. Krytycy zarzucają, że zwiększona produkcja dóbr możliwa dzięki kapitalizmowi, prowadzi do tego, że ludzie uzależniają się od żądzy posiadania i stają się materialistami. Jednak podobny – a nawet mocniejszy – zarzut można sformułować w drugą stronę: to ci, którzy nie posiadają podstawowych dóbr materialnych, najbardziej skupiają się na zdobywaniu ich.

Ponadto jest pewna ironia w zarzutach, że wolność prowadzi do materializmu, bowiem posiadanie większej ilości dóbr było pierwotnie argumentem wspierającym socjalizm. Od kiedy jednak okazało się, że system socjalistyczny prowadzi jedynie do zwiększenia ubóstwa, kapitalizm zaś do niepomiarnie większego bogactwa, wmawia się nam, że to my jesteśmy materialistami.

Jakie więc możemy wyciągnąć wnioski z zarzutów dotyczących „egoistycznego materializmu” kapitalizmu?

Wolność sama w sobie nie przyczynia się bezpośrednio do osiągnięcia celów wyższych, ale tylko dlatego, że nie mogą być one świadczone z zewnątrz przez żadną formę organizacji społecznej. Jednak wolność wspiera dążenie do tych celów bardziej niż jakakolwiek alternatywa dla niej.

Wzrost produktywności, możliwy dzięki wolności gospodarczej, pozwala ludziom na poświęcanie dążeniu do zdobywania dóbr niematerialnych znacznie większej ilości czasu i wysiłku. Udowadnia to, że wolność jest komplementarna z dążeniem do celów wyższych, nie stanowi zaś jego substytutu. Co więcej, wolność wymaga od ludzi, by dążenie do ich celów jednocześnie zwiększało wolność dążenia innych do ich własnych celów – podczas gdy systemy alternatywne, wykorzystując przymus, zmniejszają wolność innych.

Wolność pozwala również uczyć się na cudzym przykładzie,

dzięki czemu możliwe jest odkrywanie i ocena tego, co sprawdzi się najlepiej na drodze do osiągnięcia naszych własnych celów. Umożliwia ona także rozwój intelektualny i moralny. Nagradza odpowiedzialność i jest jedynym systemem zgodnym z przykazaniem „nie kradnij”.

Gwałtowny wzrost produktywności i bogactwa, możliwy dzięki wolności, w przeszłości prowadził do równie gwałtownego wzrostu kreatywności i chęci uczenia się, przyniósł poprawę ogólnego stanu zdrowia i warunków socjalnych. Bardziej prawdopodobne jest, że to konsekwentne odbieranie ludziom owoców ich pracy, charakterystyczne dla systemów opartych na przymusie, a nie zwiększenie ludzkiego potencjału gwarantowane przez wolność, sprawia, że ludzie stają się coraz większymi materialistami.

Zwrot „egoistyczny materializm” ma – według tych, którzy go używają – stanowić bardzo obraźliwy epitet w stosunku do samoposiadania i dobrowolnych związków międzyludzkich, które stanowią samo serce wolnego rynku. Jednak po chwili zastanowienia okazuje się, że jest to tylko fałszywe oskarżenie. Pełni on rolę swego rodzaju konia trojańskiego, który ma pomóc przebić się przez forty racjonalnej dyskusji i pozwolić jednym na wymuszanie własnej woli na innych.

Autorstwo: Gary M. Galles

Tłumaczenie: Karolina Olszańska

Źródło oryginalne: [Mises.org](https://mises.org)

Źródło polskie: [Mises.pl](https://mises.pl)